

# **Droga Krzyżowa w intencji Polski i Polaków**

Kraków-Łagiewniki – 18 listopada 2018 r.

Ks. dr hab. Wojciech Medwid

## **Wstęp**

Stoimy dziś w obliczu Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata jako Polski naród z bogatym bagażem życia, z codziennymi zmaganiem, słabościami i grzechami. Pragniemy przejść razem z Jezusem tę drogę krzyżową. Chcemy w sposób szczególny – idąc jak jedna wielka rodzina – modlić się za naszą ukochaną Ojczyznę, której na imię Polska. Spoglądając na Krzyż – sztandar naszej wiary – idziemy za Tym, który jest drogą, prawdą i życiem naszym i naszego kraju. Dziś jeszcze bardziej brzmią w naszych sercach słowa narodowego wieszcza Adama Mickiewicza: „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem”.

Rozważamy w ciszy i modlitewnym skupieniu zbawczą Mękę Mistrza z Nazaretu. Chcemy dać czytelne świadectwo naszej przynależności do Jezusa Chrystusa Króla i oddać w Jego ręce naszą Ojczyznę i tych wszystkich, dla których Akt Intronizacji to nie tylko słowa, ale przede wszystkim konkretne czyny miłości. Modlimy się, aby nasza umiłowana i niepodległa Polska mogła żyć i rozwijać się w pokoju, bezpieczeństwie, wolności, pod Bożymi rządami i opieką jako rzeczywiste królestwo Chrystusa.

## **Stacja I – Pan Jezus na śmierć skazany**

Jezus w czasie swojej ziemskiej misji uzdrawiał, wyrzucał złe duchy, rozmnażał chleb dla tłumów, odpuszczał grzechy, wskrzeszał. Spotkało się z Nim tysiące ludzi, a teraz przed Piłatem nikt nie stanął w Jego obronie. Gdzie są ci ludzie, którzy doświadczyli cudów z rąk Mistrza z Nazaretu? Chrystus Król i Sędzia sądu ostatecznego na końcu czasów stoi twarzą w twarz z sędzią Piłatem. Sąd ma orzekać sprawiedliwe wyroki. Czy wyrok na Boga-Człowieka był sprawiedliwy? Był niezwykle niesprawiedliwy i nieludzki, a w dodatku podjęty z pełną świadomością i premedytacją. Nie można mówić o jakiegokolwiek pomyłce. Dziś nierzadko jeden drugiego osądza i to bardzo szybko. Osądza się i oskarża także Boga i wyrzuca się Go z własnego serca, ze swojego domu, z polskiej przestrzeni publicznej. Wydaje się, że grzech złych wyroków odnosi sukces!

Dziś w naszej Ojczyźnie obserwujemy plagi niesprawiedliwych ludzkich sądów i wyroków. Z pierwszych stron gazet i telewizji docierają wiadomości, kiedy to sędzia czyni z siebie osobę poza prawem, której wszystko wolno. Czyni się wręcz bogiem. Jakże łatwo skazać niewinnego, a ułaskawić złoczyńcę i to w majestacie prawa! Jakże dziś wielu milczy wobec bezprawia i zgadza się na wyrok śmierci.

Panie Jezu, broń nas, abyśmy nigdy nie byli złymi sędziami i nie zdradzali Ciebie. Potrzeba daru męstwa i odwagi w rozeznawaniu i podejmowaniu skomplikowanych, a zarazem wiążących dla przyszłości Polski decyzji.

Strzeżmy Bożych i ludzkich praw w naszym kraju. W naszych uszach i sercach brzmi wezwanie Jezusa: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzają” (Mt 7,1-2).

Przepraszamy za nieludzkie wyroki i sądy. Obiecujemy sprawiedliwość w naszych osądach.

## **Stacja II – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona**

Jezus spotkał się z niesprawiedliwym oskarżeniem i wyrokiem. Żli ludzie postawili fałszywych świadków tylko po to, aby udało im się Go skazać i zniszczyć. Nie ma litości ani miłosierdzia – na ramiona Chrystusa Króla wkładają ciężki krzyż. Dlaczego ten krzyż jest taki ciężki? – W krzyżu skupiła się jak w soczewce cała niesprawiedliwość świata. Ludzie naszych czasów są bardzo podobni do tych z czasów Mistrza z Nazaretu. Polski krzyż historii też jest bardzo ciężki, ale od

krzyża nie można się odwrócić. Dziś na ramiona naszej Ojczyzny włodarze europejscy bardzo chętnie wkładają krzyż, który ma na imię: postępowe prawo, podporządkowanie się, niemoralność, bezbożność, wykorzystanie ekonomiczne słabszego narodu. Ten ciężar krzyża, w imię solidarności, powinno się wspólnie nieść.

Chrystus Król pyta się dziś każdego, kto kocha Polskę: „Czy nie jesteś ciężarem dla innych? Czy nie wkładasz dodatkowego ciężaru krzyża na ramiona tych, z którymi jesteś w domu rodzinnym, w pracy, w szkole?”. Wielu bowiem przyczynia się do pogorszenia sytuacji bliźniego, sąsiada, znajomego, wroga, Polski, tj. nakłada krzyż. Ilu staje się donosicielami na szkodę naszego kraju, umniejszając poświęcenie prawych obywateli? Ilu podejrzliwie patrzy na sukcesy Polaków?

Panie Jezu, pomóż nam w Polsce i na obczyźnie solidarnie dźwigać codzienny krzyż, szczególnie ten, który jest wymierzony przeciwko naszym narodowym wartościom. Nie opuszczaj tych, którzy najbardziej potrzebują Twojego wsparcia.

Przepraszamy za wkładanie różnych krzyży na barki naszych bliskich i naszej Ojczyzny.

Mam wziąć krzyż na ramiona, biorąc odpowiedzialność za tych, których kocham – rodzinę, wspólnotę, Ojczyznę. Kochać Polskę to troszczyć się o jej pomyślną i bezpieczną przyszłość.

### **Stacja III – Pan Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem**

Ciężki krzyż na ramionach Zbawiciela, wąskie uliczki, pod górkę, dużo przepychających się ludzi. To wszystko kończy się pierwszym upadkiem. Wielu czekało, aż Jezus – pod ciężarem krzyża – upadnie na twarz. Zabrakło mu sił do dźwigania. A może to ludzkie grzechy były takie ciężkie? Króluje złowrogość, a pomocy ze strony tych, którzy powinni okazać się wdzięczni jak nie było, tak nie ma. Przegrali czas próby. Dziś nikt nie lubi słyszeć, ani mówić o niepowodzeniach, porażkach czy upadkach. Polskim upadkiem jest dziś plaga narzekania, które gasi narodowego ducha. Czy coś jest dobre i pozytywne? – Pogoda, telewizja, rząd, żona, mąż, dzieci, sąsiad... Nic mi się nie podoba i nikt mi się nie podoba...

Trzeba powstać z takiego narzekania i – jak Jezus – nie zrezygnować z dalszej drogi, mimo, że jest ona niełatwa. Nierzadko pojawia się myślenie: „Po co się męczyć? Po co się starać? I tak to wszystko jest na nic”. Chrystus Król tak nie myśli i nikt z nas nie powinien tak myśleć. Nie ma żadnego „ale”.

Nie jest dziś łatwo kroczyć drogą sprawiedliwości, pobożności i prawości wśród najbliższych, ale też na najwyższych szczeblach władzy. Na tej trudnej drodze dawania świadectwa czyhają różne niebezpieczeństwa i pokusy, mające na celu spowodowanie upadku prawych ludzi.

Przepraszamy Cię, Jezu, za narodowe upadki i ciągłe narzekanie. Chryste Królu, daj nam siłę, abyśmy umieli powstać z naszych osobistych i ojczystych upadków. Uzdołnij nasze serca do bycia wdzięcznym. Naucz nas cieszyć się z tego, co dobrego czynisz w nas samych i naszym kraju. Niech Boża obecność i królowanie sprawi, aby Polacy byli zdolni powrócić na drogę sprawiedliwości i pokoju.

Chcemy otworzyć się na ogrom Bożego Miłosierdzia, które Pan chce rozlać w serce każdego Polaka. Podążajmy Bożym szlakiem do celu, który wyznaczył nam Bóg.

### **Stacja IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę**

Na kogo zawsze może liczyć Jezus idąc drogą na krzyż? – Na swoją Matkę, bo Ona zawsze jest przy Nim. Maryja nie szła za Jezusem z litości, ale z miłości. Oboje byli połączeni tą niezwykłą więzią, a ta łączy się ze współcierpieniem. Wyjątkowe spotkanie, spojrzenie, milczenie i bicie dwóch kochających się serc. Chrystus Król dźwiga krzyż i cierpi za ludzką rodzinę, za Polską rodzinę, a razem z Nim cierpi Jego Matka.

Nasze dzisiejsze spotkanie z Jezusem i Jego Matką wlewa w nasze serca nadzieję, bo gdy przychodzi trud cierpienia, to nie pozostajemy sami. Wzywa również nas, abyśmy nigdy w trudnych chwilach nie uciekali od naszych bliskich, od Boga, od Polski. Przebywanie z bliską osobą ma być radosnym wydarzeniem. Potrzeba koniecznie przywrócić małżeństwom i rodzinom radość by-

cia z innymi i dla innych. Chodzi o wskrzeszanie zaniedbanej miłości, która wyznacza drogę życia i bez której nie można być szczęśliwym.

Matce Bolesnej powierzamy dziś wszystkie matki w naszej Ojczyźnie. Niech Jej macierzyński płaszcz otacza je miłością każdego dnia; niech ochrania je przed złem; niech jak najlepiej wypełnią swoje powołanie; niech z ich oczu nie płyną łzy cierpienia.

Przepraszamy za polskie matki, które się sprzeniewierzyły swojej ziemskiej misji i porzuciły swój dom, mężów i dzieci. Przepraszamy za zranienia, którymi matki naznaczyły tych, którzy je kochali.

## **Stacja V – Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Panu Jezusowi**

Mimo że przymuszona, ale pojawia się pomocna osoba na krzyżowej drodze Jezusa. Chrystus Król nie czekał na pomoc i nie skarżył się, że jest pokrzywdzony przez los. A nam się nie raz tak zdarza. Znalazł się Szymon z Cyreny, który pomagając Jezusowi dźwigać krzyż, przyczynił się do ratowania świata. Przy tej stacji można przywołać słowa, które widnieją na medalu odznaczenia Sprawiedliwy wśród narodów świata: „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”. Szymon wówczas nie miał pojęcia, co oznacza jego gest. Służba wielkim sprawom i wielkim tego świata przynosi zaszczyt. Ale czy zaszczytem jest pomoc Skazańcowi?

Dziś wielu dezertuje i lekceważy to, co ważne i odrzuca Dekalog, naukę Kościoła, chrześcijański system wartości, odpowiedzialność za Ojczyznę. Nie można lekceważyć ludzi, ich uczuć, narodu.

Przepraszamy za to, że uciekamy od problemów, które możemy rozwiązać; za to, że nie mamy w sercu potrzeby pomagania potrzebującym.

Miłość miłosierna to ta, która bez żadnego przymusu i bez czekania na korzyści potrafi pomóc bliźnim w potrzebie. Dziś postawa Szymona z Cyreny mówi głośno o właściwym zrozumieniu sensu i wagi posługi dobroci w codziennym życiu.

Chryste Królu, prosimy Cię, ulecz nasze narodowe oczy, aby każdy Polak rozpoznawał cię w potrzebujących; ulecz nasze narodowe uszy, aby każdy Polak słyszał głos swoich bliskich; ulecz nasze narodowe ręce i nogi, ale każdy Polak podążał to tych, którzy nie wołają o pomoc, a jej potrzebują.

## **Stacja VI – Święta Weronika ociera twarz Jezusowi**

Trzecie niezwykle spotkanie na drodze krzyżowej naszego Zbawiciela. Twarzą w twarz – Jezus i Weronika. Ociera ona twarz Chrystusa Króla z krwi, potu, łez, brudu. To wymagało wielkiej odwagi, żeby przecisnąć się przez idący tłum ludzi i żołnierzy i podejść do Mistrza z Nazaretu. Otrzymała na chuście wizerunek Świętego Oblicza Miłości. Twarz, która promieniuje spokojem, harmonią i dobrocią.

Jakie jest moje oblicze, moja twarz? Idziemy drogą krzyżową do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. To droga pokuty i nawrócenia. W blaskach Bożego Miłosierdzia odbija się obraz ludzkiej duszy. Weronika dziś pyta o Jezusowy obraz w nas samych. Nie mogę dopuścić, aby grzechy, złe przyzwyczajenia i nałogi zamazywały Jezusowy obraz we mnie. Chrystus Król nie zostawia człowieka samego, nie zostawia naszej Ojczyzny. Przychodzi ze swoją łaską miłosierną i wskazuje właściwą ścieżkę, którą jest droga do ludzkich serc. Tutaj w sposób szczególny Pan daje każdemu czas łaski, czas na nawrócenie serca na miłość.

Jesteśmy wdzięczni św. Weronice za przykład miłosiernej posługi wobec Jezusa. Nie można zapomnieć o polskich kobietach, które każdego dnia ofiarnie troszczą się o swoje rodziny. Nie można zapomnieć o tych, którzy świadczą pomoc potrzebującym: pracownikach szpitali i hospicjów, domów spokojnej starości, domów opieki, wszystkich wolontariuszach i władzach samorządowych. Dziękujemy za obecność ich wszystkich w naszym codziennym życiu i niech służąc bliźnim odnajdują w sobie i w innych Jezusowe Oblicze.

Przepraszamy, że nie odnajdujemy w drugim człowieku pięknego oblicza i dobra. Chryste, spoglądamy na Ciebie i św. Weronikę i chcemy uczyć się ocierać łzy i z miłością wspomagać potrzebujących.

## **Stacja VII – Pan Jezus po raz drugi upada pod krzyżem**

Upaść na twarz ze świadomością, że nikt nie pomoże, to okrutna perspektywa. Tłum idący z Jezusem drogą śmierci przeszkadza Mu, popycha i wreszcie przewraca Go. Chrystus Król nie poddaje się, ale powstaje i idzie dalej, do końca. Idzie do końca, bo kocha, bo miłość nigdy nie ustaje, ona zawsze walczy o dobro drugiego.

My też w naszym życiu upadamy. Upadamy pod ciężarem naszych grzechów i słabości, upadamy przygnieceni ciężarem grzechów cudzych, grzechów naszych bliskich, sąsiadów, współobywateli. Upadamy i będziemy upadać. Ważne jednak, by po każdym upadku jak najszybciej powstać i kroczyć dalej, starając się o to, by być coraz lepszym, prawym i oddanym ojcem, matką, dzieckiem, obywatelem. Czy znajdujemy w sobie miłość, która pomoże nam wstać, by iść dalej, by móc z oddaniem i do końca służyć swoim braciom i Ojczyźnie? Ojczyznę trzeba kochać i być w tej miłości wiernym do końca. Nie wolno szkodzić własnemu państwu i w imię rzekomego postępu i wolności, broniąc własnych interesów, przekreślać nagrodowe dobra, sprzeniewierzać się wiekowej tradycji i chrześcijańskim wartościom.

Jezu, Panie nasz i Królu, okaż nam swoje miłosierdzie i pomóż podnieść się z każdego upadku. Dodaj nam siłę, otuchy, obmyj z grzechów, wlej w nasze serca miłość i błogosław na dalszą drogę. Chcemy powstać z Tobą, Jezu, poddać się Twojej woli i iść dalej do celu, jakim jest życie wieczne. Chcemy przez naszą pracę nad sobą i pracę dla innych służyć z miłością Ojczyźnie, byśmy przez nasze działanie mogli przyczyniać się do jej rozwoju i duchowego piękna.

Chryste, który w swej dobroci uświęcasz pracę rąk ludzkich, prosimy Cię, ucz nas poszanowania każdej ludzkiej pracy! Spraw, aby pracodawcy potrafili doceniać wysiłek, poświęcenie i zaangażowanie pracowników. Niech każdy z nich będzie godnie traktowany i sprawiedliwie wynagradzany za trud pracy.

Przepraszamy za zaniedbania na polskim rynku pracy, za nieuczciwość, za grzech wołający o pomstę do nieba, gdy pracodawca nie wypłaca pracownikowi należnej zapłaty.

Chcemy z głębi serca zadośćuczynić wszystkim wyrządzonym krzywdom związanym z pracą. Chwytny się Jezusowego krzyża i podnosimy się.

## **Stacja VIII – Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty**

Czy można na drodze krzyżowej nie użalać się nad własnym losem i zapomnieć o własnym cierpieniu? Chrystus Król jest tego przykładem. Nie oczekuje nawet na empatię. Niebywałym jest to, że Jezus – idąc na krzyż – szuka po drodze człowieka, aby darować mu miłość, pocieszając go, ale i upominając. Spotyka płaczące niewiasty jerozolimskie i tłumaczy im, że współczucia bardziej niż On – mimo, że jest niewinny i cierpi – potrzebują one same i ich dzieci. Jezus zawsze okazywał szacunek kobietom, przywracał im godność i darzył je czystą miłością.

Stoją dziś przed naszymi oczami polskie kobiety. Każda Polka ma czuć się ważna, bezpieczna i kochana, otaczana szacunkiem i godnością. Nie można pozwolić na to, aby ją wykorzystywano, poniżano i stosowano wobec niej przemoc.

Przepraszamy za brak szacunku wobec kobiet, za niedojrzałe uczucia, za błędy rodzicielskie i wychowawcze.

Prosimy Cię Jezu, aby wszystkie polskie kobiety były wpatrzone w ideał kobiety jakim jest Twoja Matka Maryja.



## **Stacja IX – Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci**

Żołnierze cały czas popychali i poganiali Jezusa, aby szybciej szedł na Kalwarię. Upada trzeci raz pod ciężarem krzyża. Ogromna słabość i umęczenie dały znać o sobie. Chrystus Król nie miał siły zrobić kolejnego kroku. Jakiż wielki musiał być wtedy ból Jezusa i jak wielki jest dziś przez nasze osobiste i narodowe grzechy i odchodzenie od tego, co Boże.

Spoglądamy na Polskę, która w oczach Europy Zachodniej jest zaściankowa, nienowoczesna, niepostępowa. Małżeństwo rozumiane jako związek mężczyzny i kobiety; rodzina, w której rodzą się dzieci; rodzina, gdzie uczy się modlitwy i pielęgnuje tradycje narodowe; patriotyzm; ochrona życia od poczęcia do śmierci – to wartości, które w oczach pseudo postępowej Europy należy odłożyć do lamusa. Mistrz z Nazaretu mówi każdemu z nas, aby nie poddać się współczesnej modzie, która – w imię fałszywej wolności – chce zniszczyć w nas Polakach to, co Boże i co stanowi wartość nieprzemijalną.

Prosimy Cię, Chryste Królu, daj nam łaskę niepoddawania się i kroczenia dalej drogą Bożych i narodowych wartości.

Mówimy dziś z mocą tak, jak Jezus: „Idź precz, szatanie!” (Mt 4, 10), aby nie poddać się wpływom tego świata i nie wstydzić się swojego pochodzenia i bycia Polakiem. Polska to piękny kraj bogaty historią, choć momentami bolesną, i pielęgnowaną przez wieki tradycją oraz wartościami.

Przepraszamy za uleganie podszeptom szatana i pokusom tego świata; za wystudzenie serc, które mają kochać to, co Boże i polskie. Chcemy tak żyć, aby podobać się Bogu i ludziom, a naszej Ojczyźnie przynieść korzyść.

## **Stacja X – Pan Jezus z szat obnażony**

Haniebna śmierć Chrystusa Króla, znieważenie Go i wzgardzenie Nim było celem przedsięwzięć szatana i jego ludzi. Obnażenie z szat to akt poniżenia Jezusa. Staje przed nami ogołocony, ale odziany w czystą miłość, prawdę i dobroć. Oto Bóg-Człowiek, który zachwyca pięknem boskiego serca. Mistrz z Nazaretu mówi dziś: „Czystość serca to sposób patrzenia na świat”. Kto dostrzeżga wokół siebie dobro, ten nie ma kłopotu zobaczyć Dobro Najwyższe, czyli Boga.

Zbliżamy się do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Chcemy oczyszczać się w źródłach łaski miłosierdzia. Przepraszamy za narodowe grzechy nieczystości i rozwiązłości, które są często źródłem rozwodów, traktowania przedmiotowo drugiego człowieka, uwikłania w nałogi, pornografię i przekreślenia zasad moralnych. Jakie jest rozwiązanie? – Strumienie przebaczącej Bożej miłości sakramentu pokuty i Boży Pokarm Ofiary eucharystycznej. Polskie serca mają być skruszone, złamane, wypalone po to, aby w nich pozostał tylko On – Chrystus Król i Jego czystość.

Prosimy Cię, Panie Jezu o napełnienie serc Polaków miłością, czystością i prawdą, bo nasze codzienne wybory i czyny nie mogą nas zawstydzają. Chryste Królu, uwolnij Polskę od bezwstydu, obnażającego człowieka po to, aby uczynić z niego przedmiot pożądania. Wpieraj nas w ukazywaniu piękna ludzkiego wnętrza.

## **Stacja XI – Pan Jezus przybity do krzyża**

Przypiętowanie miłości Boga do człowieka – przybicie do krzyża Chrystusa Króla. On z krzyża już przez ponad dwa tysiące lat przypomina nam o tej miłości. Ręce i nogi Mistrza z Nazaretu są przeszyte ostrymi gwoźdźkami, które także przypiętowały ludzką odpowiedzialność za okrucieństwo na Nim.

Stoimy pod krzyżem, wpatrujemy się w Jezusa, który na wzgórzu Kalwarii łączy niebo z ziemią. Widzimy na własne oczy, jak można okrutnie skrzywdzić człowieka i zadać mu ból. Każdy z nas, kto świadomie i dobrowolnie decyduje się na grzech, własnoręcznie wbija gwoździe w święte dłonie i nogi Jezusa i tym samym oddaje się w niewolę szatana.

Przepraszamy za łamanie ewangelicznych praw, za deptanie sakramentalnego małżeństwa, za osłabianie Kościoła w Polsce, za niszczenie dobrego imienia naszej Ojczyzny, szczególnie przez osoby na wysokich stanowiskach społecznych, za zaniedbania dobra wspólnego.

Chryste Królu, wspieraj swoją łaską tych, którzy bronią honoru, godności i tożsamości naszego ukochanego kraju; którzy są prawdziwymi patriotami, a nie zdrajcami. Wspomóż Polaków w tworzeniu harmonijnej i szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

## **Stacja XII – Pan Jezus umiera na krzyżu**

Wszyscy myśleli, że Jezus już nic nie powie, a On przemówił przez swoją śmierć na krzyżu i dokonał pojednania ludzi z Bogiem. Dał tym samym początek odnowionemu życiu, którego kierunkiem jest otwarte niebo. Chrystus Król z krzyża wzywa do nawrócenia, do wysiłku pojednania nie tylko z Bogiem, ale też między sobą. Mistrz z Nazaretu stracił życie, ale go nie zmarnował. Tak jak On, ja mam tracić swoje życie przez poświęcenie, miłość, ofiarę po to, aby je odzyskać i zachować na wieczność. Nie mogę zmarnować życia, bo „kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie, ten je zachowa” (Łk 9, 24). Chcę zasłużyć życiem na niebo.

Stajemy w obliczu śmierci Jezusa, spoglądamy w niebo i widzimy tych, którzy nie zmarnowali doczesnego życia. To są polscy bohaterowie, święci, którzy wyrosli na naszej ojczystej ziemi, mężni obrońcy niepodległości, tożsamości narodowej i polskiego honoru, ale i też zwykli prawi Polacy.

Prosimy Cię, Chryste Królu, daj im radość życia wiecznego za służbę Tobie i na rzecz Polski. Rozpal w Polakach miłość wolną od zazdrości i chciwości i wyrażającą się w posłudze drugiemu człowiekowi.

Przepraszamy za marnowanie życia i egoizm. Oddajemy Ci, Jezu, każdą polską rodzinę, abyś umacniał małżeńską i rodzicielską miłość. Niech Bogiem silna rodzina będzie symbolem polskości i nieprzemijających wartości.

## **Stacja XIII – Pan Jezus zdjęty z krzyża**

Światu już nie jest potrzebny Mistrz z Nazaretu. Świat wykorzystał Go i porzucił. Oddał Syna Matce. Maryja tuli w swoich ramionach zdjęte z krzyża ciało swego Syna i pokazuje, co to znaczy być blisko Jezusa. Bardzo trudne spotkanie Matki z Synem. Chrystus Król już nie będzie nauczał, nie będzie karmił głodnego tłumu, nie dokona żadnego uzdrowienia.

Przychodzi refleksja o bólu, śmierci i beznadziejności. Z pocieszeniem i pokrzepieniem przychodzi Pan i mówi każdemu z nas: „Nie bój się, wierz tylko!” (Mk 5, 36). Świat bez Boga staje się dziki. Polska bez Boga będzie dzika, a my chcemy przecież, aby Polska była przepelniona Bożym Duchem, aby była królestwem prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju. Aby cieszyła się wolnością i nie była zastraszana ze Wschodu i Zachodu. Panie Jezu, przyjdź z pomocą naszej Ojczyźnie, aby Polacy – szczególnie w trudnych momentach – nie tracili nadziei i nie popadali w rozpacz.

Maryja mówi dziś do nas: „Spróbuj jeszcze raz zawierzyć swoje życie i oddać się w ręce Jezusa. Nie zmarnuj tej szansy”.

Dziękujemy Chrystusowi Królowi za towarzyszenie w naszym życiu osobistym i społecznym; za łaski, które zsyła na nasz kraj.

Prosimy Cię Jezu, nie pozwól nam ulec pokusom i podszeptom złego ducha w spotkaniu z bólem, cierpieniem i trudnym doświadczeniem. Ożywiaj nasze dusze, aby zawsze tęskniły za Tobą. Otwierajmy się na doświadczenie niezwyklej bliskości Jezusa, szczególnie gdy osłabną nasze ludzkie siły.

## Stacja XIV – Pan Jezus złożony do grobu

Jedyny w dziejach świata taki grób, który cieszy. Grób Jezusa, w którym spotyka się śmierć i życie. To miejsce zwycięstwa nowego życia nad śmiercią. Po tragedii Wielkiego Piątku przychodzi błogosławiony czas poranka Zmartwychwstania.

Bestialsko zadana śmierć staje się płodna, rodzi nowe życie, życie wieczne dla wielu. Ale czy wszyscy zechcą skorzystać z tego? Czy odwracając się od Boga, Jego nauki i Kościoła, nie zmarnują zasługi gorzkiej Męki naszego Zbawiciela? Czy zaprzątnięci sprawami tego świata, w pogodni za realizacją siebie, nie przejdą obojętnie wobec Tego, który z miłości do nas w Ogrójcu krwią się pocił, był ubiczowany, cierniem ukoronowany, niósł ciężki krzyż i umarł w wielkich boleściach? Człowieku, uważaj, byś w pogoni za sukcesem, bogactwem, pseudo wolnością i postępem, nie podeptał Tej miłości! By kiedyś twój trud, ból i cierpienie doczesnego życia, mogły po śmierci zamienić się w wieczną radość i pokój.

Panie Jezu, który z miłości do nas przyjąłeś na siebie ogromne cierpienie, który oddałeś swoje życie, abyśmy mogli żyć, prosimy Cię okazać swoje miłosierdzie tym wszystkim, którzy z miłości do Ojczyzny, w walce o wolność oddawali swoje życie! Okazać swoje miłosierdzie tym, którzy przed laty gotowi byli umrzeć, byśmy mogli teraz żyć w wolnej i suwerennej Polsce! Ty powiedziałeś, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13).

Dziękujemy Ci Jezu za ich poświęcenie, za miłość do Ojczyzny, za ich życie i za śmierć, która zrodziła dla nas życie w wolności i pokoju. Nie dozwól Panie, abyśmy kiedykolwiek podeptali tę wolność, którą dla nas z takim trudem wywalczyli!

Chryste Królu, ucz Polaków nieustannie dziękować życiem za tę wolność i za Twoją obecność pośród nas! Wlewaj w nasze serca Twoją Miłość, byśmy dawali siebie braciom i naszej Matce Ojczyźnie! Dodaj nam siły do przewycięzania życiowych trudów, pomóż w dźwiganiu naszych ziemskich krzyży i wlej w nasze serca nadzieję chwalebного zmartwychwstania!

Jezu, przepraszamy Cię za obojętność i minimalizm w podejściu do praktyk religijnych wielu Polaków. Wiara nie może być powierzchowna, bo jest wtedy martwa i nie rodzi owoców. Nie wnosi życia to, co wydaje się być martwym. Rozpal w wielu skamieniałych sercach tęsknotę za Tobą. Rozpal w nas żywą wiarę, byśmy kiedyś mogli się wiecznie radować w naszej Niebieskiej Ojczyźnie Twoją obecnością.

## Zakończenie

Chryste Królu Królów i Panie panujących, od ponad tysiąca lat królujesz na naszej ojczystej ziemi. Byłeś i jesteś naszym najlepszym Pasterzem, Nauczycielem i jedyną gwarancją szczęśliwej przyszłości naszej ukochanej Ojczyzny. Tylko pod Twoim sztandarem każdy Polak może bezpiecznie przejść przez życie, zakończyć spory i darować wzajemne urazy, uzyskując pokój i jedność. Chcemy być Polakami nie tylko z urodzenia, ale też z wyboru. Chcemy mieć spokojny i zgodny dom.

U progu Sanktuarium Bożego Miłosierdzia na zakończenie drogi krzyżowej z głębi naszych serc, z zatroskaniem o losy naszej Ojczyzny, prosimy Cię, Chryste Królu o prawych polityków, uczciwych przedsiębiorców i solidnych pracowników. Udzielaj swojego błogosławieństwa małżonkom i rodzinom, umacniaj ich wiarę, miłość i wierność. Daj nam świętych kapłanów i nauczycieli wiary.

Z Tobą, Mistrzu z Nazaretu, możemy wytrwać wśród osobistych i społecznych doświadczeń; reagować mężnie na zło i właściwie rozwiązywać ważne sprawy Polski. Z Tobą Panie, może zapanować Boży pokój i jedność w naszym kraju. Nie opuszczaj nas. Bądź z nami, aby nasze życie przynosiło nam i Polsce pożytek i abyśmy skutecznie dobrem zło zwyciężali.